

POSTANOWIENIE

Dnia 24 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Gudowska

w sprawie z odwołania K. Sp. z o.o. w G.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W.
z udziałem zainteresowanych: D.M., Y.A., A.Y., Z.A.
o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 24
października 2019 r.,
na skutek skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 marca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**skargę kasacyjną w odniesieniu do D.M., A.Y. i Y.A. odrzuca, a
odmawia przyjęcia jej do rozpoznania w odniesieniu do A.Z..**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 marca 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację K., Sp. z o.o. w G. od wyroku Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 20 kwietnia 2017 r. w sprawie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego D.M., Y.A., A.Y. i Z.A.. Pozostały w mocy decyzje z dnia 23 marca 2015 r. stwierdzające, że zainteresowani podlegają - jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia na rzecz płatnika składek K. Sp. z o.o. - ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu, wypadkowemu i ustalające podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

W skardze kasacyjnej spółka K. zarzuciła bezzasadne przyjęcie, że zawierane przez nią umowy z wymienionymi pracownikami miały charakter umów

zlecenia, podczas gdy były to umowy o dzieło. Wbrew dokonany przez Sąd Apelacyjny ustaleniom, doszło w tych umowach do sprecyzowania konkretnego dzieła, a zainteresowani nie wykonywali „prostych prac dotyczących konfekcjonowania cebuli, niewymagających jednostkowych kryteriów doboru, czy umiejętności po stronie wykonawcy”. Zarzuciła naruszenie - przez niezastosowanie przy rozstrzyganiu sprawy - obowiązującego do dnia 31 grudnia 2015 r., tj. w okresie, w którym umowy te były zawarte, art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121). Zakwestionowała sumy składek ubezpieczeniowych podane jako wartości przedmiotu sporu, podnosząc, że nie wyjaśniono czy w okresie wykonywania umów zainteresowani nie byli równocześnie zatrudnieni u innego pracodawcy lub zleceniodawcy. Na podstawie art. 398 § 2 k.p.c. skarżąca spółka wytknęła rażące naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 w związku z art. 382 k.p.c., przez „zbyt daleko idącą swobodę w ocenie dowodów zebranych w sprawie i bezpodstawne uznanie, iż celem stron przy zawieraniu umów o dzieło było jedynie obejście prawa w celu uniknięcia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne”, a także nieuwzględnienie istotnych dowodów w sprawie w postaci dokumentów kontroli przeprowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w firmie PHPU Ś. Sp. z o.o. którą skarżąca spółka odkupiła od syndyka.

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania stwierdziła, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, na co ma wskazywać nieuwzględnienie w zaskarżonym wyroku tego, że szczególne uzdolnienia wykonawcy dzieła nie są elementem istotnym według art. 627 k.c., oraz że określenie przedmiotu umowy o dzieło może następować w różny sposób pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości o jakie dzieło chodzi (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 26 sierpnia 2014 r., III AUa 215/14 i Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 czerwca 2014 r. III AUa 1991/13). „Gdyby powód chciał zawrzeć umowę zlecenia czy też o świadczenie usług, to przedmiot takiej umowy określałby jako obieranie cebuli z łusek, czyszczenie z błota lub inaczej określałby poszczególne czynności. Tonaż podany w umowach (wbrew twierdzeniom Sądu) wraz z określeniem „konfekcjonowanie cebuli” jest wyraźnym określeniem rezultatu umowy i precyzuje

dzieło jakie ma być wykonane, a nie jest to element umowy zlecenia". Skarżąca stwierdziła, że umowy te mają wszystkie, istotne elementy odróżniające je od umowy zlecenia, takie jak określenie terminu ukończenia dzieła zamiast czasu jego wykonywania, wynagrodzenie ustalane dopiero po oddaniu dzieła niewadliwego i wypłacane na podstawie wystawionego rachunku. Przede wszystkim podkreśliła, że w umowach nie postawiono wymagań dotyczących należytej staranności i podniosła, że wszystkie cechy umowy o dzieło były udowodnione podczas przeprowadzonego postępowania dowodowego, a mimo to Sądy uznały, że umowy łączące strony to umowy zlecenia.

Ostatnim argumentem uzasadniającym oczywistą zasadność skargi kasacyjnej było – w ocenie skarżącej – pominięcie "wynikającej z Konstytucji biznesu zasady rozstrzygania wątpliwości na korzyść przedsiębiorców oraz zasady pewności prawa gwarantującej, że raz przyjęta interpretacja prawa nie będzie przez urzędy zmieniana". W przedmiotowej sprawie doszło do naruszenia tych zasad przez wyciągnięcie odmiennych wniosków z kontroli w 2009 r. PHU Ś. Sp. z o.o. i w 2014 r. w K. Sp. z o.o. na podstawie takich samych dokumentów i w takim samym zakresie, choć przepisy wykorzystywane podczas kontroli nie uległy żadnej zmianie.

Wartość przedmiotu zaskarżenia spółka oznaczyła w stosunku do D.M. na kwotę 2.116 zł, Y.A. na kwotę 704 zł, A.Y. na kwotę 6.912 zł i Z.A. na kwotę 13.236 zł.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Odniesienie się do każdej z tych przyczyn kasacyjnych wymagało od skarżącej uzasadnienia publicznego charakteru skargi, a ze względu na powołanie się na przyczynę wymienioną w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wykazania, że zarzuty

skargi są zasadne „na pierwszy rzut oka” (*prima facie*) i w sposób oczywisty prowadzą do uznania zaskarżonego wyroku za błędny i w konsekwencji jego wzruszenia (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, niepublikowane). Do wykazania oczywistej zasadności skargi niewystarczający był użyty przez skarżącą zarzut naruszenia (choćby oczywistego) określonego przepisu (art. 627 k.c.) ani koncentracja argumentacji na opozycji wobec ustaleń i stwierdzeń Sądu drugiej instancji pokrywająca się zresztą zasadniczo z zarzutami ujętymi w podstawach skargi. Tego rodzaju argumenty usuwają się od oceny w ramach przedsądu, którego funkcją nie jest eliminacja z obrotu prawnego orzeczenia nieodpowiadającego oczekiwaniom strony skarżącej, lecz wypowiedź, czy rozpoznanie skargi kasacyjnej służy zapewnieniu jednolitości wykładni prawa i rozwoju orzecznictwa, w czym wyraża się publiczny charakter skargi kasacyjnej.

Skarżąca nie wykazała tymczasem, że wyrok Sądu drugiej instancji jest ewidentnie błędny jako wydany z oczywistym naruszeniem prawa i z tych przyczyn nie powinien funkcjonować w obrocie prawnym. W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania w ogóle nie ustosunkowała się do tak rozumianej oczywistości wniesienia skargi. Jej wywód wyraźnie wkraczał w obszar związania Sądu Najwyższego ustalonymi faktami i zakaz konfrontowania przez ten Sąd oceny dowodów (art. 398¹³ § 2 *in fine* oraz art. 398³ § 3 k.p.c.). W związku z tym, jeżeli z argumentacji wniosku usunięte zostaną zarzuty z tego zakresu, pozostaje kwestionowanie stwierdzenia, że zobowiązaniu o treści wynikającej z umów wiążących skarżącą z zainteresowanymi nie można przypisać cech istotnych umowy o dzieło, a wzajemne świadczenia mogły zrealizować się wyłącznie jako elementy innej umowy, tj. umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.).

Wobec takiej motywacji nie może być mowy o oczywistej zasadności skargi, skoro Sąd drugiej instancji ustalił, że indywidualnie oznaczony rezultat nie był przedmiotem spornych umów, a w świetle tych ustaleń zarzuty dotyczące niewłaściwego zastosowania przepisów kodeksu cywilnego określających podstawowe elementy umowy o dzieło były bezzasadne. Zakładając, że stosownie do art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według

swego uznania, należy stwierdzić, iż jego treść lub cel nie mogą sprzeciwiać się właściwości (naturze) tego stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Do oceny, że strony łączyła umowa o dzieło - nazywana również umową o „rezultat usługi”, co odróżnia ją od umowy o świadczenie usług, której przedmiotem jest sama usługa polegająca na wykonywaniu określonych czynności bez względu na rezultat - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. W każdym razie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 1970 r., II PR 298/69, niepublikowane, oraz z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i z dnia 5 grudnia 2000 r., I PKN 127/00, OSNAPiUS 2002 nr 15, poz. 356; z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, niepublikowane oraz z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, niepublikowane).

Mając to na względzie, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania w zakresie, w jakim odnosiła się do Z.A..

Kierując się treścią uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2014 r., II UZP 1/14 (OSNP 2014 nr 12, poz. 168), w której przyjęto, że w razie objęcia jednym wyrokiem wielu decyzji ustalających płatnikowi składek (pracodawcy) i wskazanym w tych decyzjach pracownikom podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, wartość przedmiotu zaskarżenia skargą kasacyjną oznacza się odrębnie względem każdego ubezpieczonego pracownika, Sąd Najwyższy stwierdził, że w przypadku pozostałych zainteresowanych wartość przedmiotu zaskarżenia nie sięga 10.000 zł, zatem w stosunku do nich skargę kasacyjną odrzucił (art. 398² § 1 k.p.c.).